Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 62 | Niedziela 19 — poniedziałek, 20 października 1941 r. | Rok I

Wyroki na Bluma, Daladiera i Gamelina

Katolickie duchowieństwo Francji z uznaniem dla walki z armią bolszewicką

VICHY, 19. 10. — Marsz. Petain ogłosił drogą radiową wiadomość o ogłoszeniu wyroku przeciwko Daladierowi, Blumowi, Gamelinowi, Guy la Chambre, Jacometowi, Raynaudowi i Mandlowi. Blum, Daladier i Gamelin zostali skazani na karę dożywotniej twierdzy, zaś Guy la Chambre i Jacomet na internowanie w Burrassol. Co do Reynauda i Mandla, którzy stanęli przed najwyższym trybunałem w Riom, masz. Petain polecił natychmiastowe osadzenie ich w twierdzy. Jak oświadczył marsz. Petain, ten bezapelacyjny wyrok kładzie kres najboleśniejszemu okresowi w życiu Francji.

RZYM, 19. 10. — Miarodajne czynniki duchowieństwa katolickiego przyjęły z uznaniem do wiadomości oświadczenie kardynała Beaudrillarda, stwierdzające, że wojenne zmagania Europy z bolszewizmem są czynem wybitnie katolickim. Głos kardynała Beaudrillarda, rektora uniwersytetu katolickiego i członka akademii francuskiej w Paryżu, tym bardziej zasługuje na uwagę, że publiczne swe przemówienie zakończył słowami: „Dlaczego, jako kapłan francuski, nie miałbym w tym decydującym momencie pochwalić szlachetnego postępku Niemców, którzy uwalniają Rosję od zarazy, która od 25-u lat ją trawiła. Bolszewizm jest mianowicie najbardziej niebezpieczną i krwawą epidemią, jaka dotychczas grasowała po świecie".

Wielki Mufty Jerozolimy w Albanii

RZYM, 19. 10. — Wielki Mufty Jerozolimy, Hajamin el Hussein, znajduje się, jak donosi „Telegrafo" — w Albanii. Przebywał on w Teheranie, ale na krótko przed abdykacją szacha Pahlavi odleciał do Turcji. Ponieważ rząd turecki odmówił mu prawa pobytu, więc musiał on sobie szukać nowego miejsca pobytu. Udał się tedy do Albanii, gdzie mieszka wśród albańskiej ludności mahometańskiej. Anglicy w mniemaniu, że Wielki Mufty znajduje się jeszcze w Iranie, urządzili na niego po zajęciu Teheranu prawdziwe polowanie.

Entuzjazm z okazji zdobycia Odessy

„Rumunia idzie ku nowej, wielkiej przyszłości"

BUKARESZT, 19. 10. — Fakt zdobycia Odessy uczczono na terenie Rumunii w sposób niezwykle uroczysty. Marszałek Antonescu, szef rządu rumuńskiego, telegraficznie wyraził swe podziękowanie dowódcy wojsk rumuńskich na odcinku Odessy, gen. Jacobici za trudy, poniesione przez oddziały armii rumuńskiej. Nadzwyczajne dodatki dzienników bukareszteńskich i prowincjonalnych przynoszące wiadomości o zdobyciu Odessy, były formalnie rozchwytywane przez publiczność. Prasa rumuńska wyraża przekonanie, iż Rumunia wkracza w nowy okres swych dziejów.

Naród rumuński — piszą dzienniki — walczy obecnie o swoje własne granice naturalne, a równocześnie o zabezpieczenie i zapewnienie spokoju przyszłym pokoleniom. W walce tej wykazała Rumunia wolę współżycia z narodami nowego ładu europejskiego. Jeżeli chodzi o zdobyte miasto Odessę, tyle lat ciemiężone przez bolszewików, to życie jego niebawem odzyska normalny bieg. Komunistyczna Odessa nie istnieje już. Jej zajęcie jest poważnym krokiem naprzód w rozwoju wypadków na froncie wschodnim, godzącym w najbardziej żywotne bolszewickie ośrodki.

Naloty na Murmańsk, Moskwę i Leningrad

Zatopienie 10 statków z konwoju płynącego z Ameryki

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 19. 10. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 18 października:

Operacje ofensywne na wschodzie przebiegają planowo.

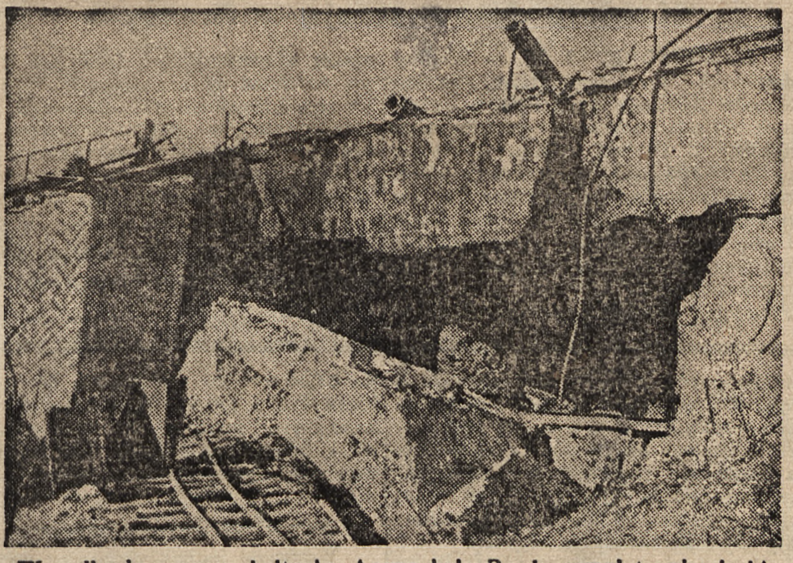
Samoloty bojowe bombardowały za dnia urządzenia portowe Murmańska i ważne wojskowe urządzenia w Moskwie i dookoła niej. Także i ostatniej nocy ataki lotnicze skierowane były na Moskwę, jako też na składy zaopatrzenia w Leningradzie.

Jak już doniesiono w komunikacie nadzwyczajnym, niemieckie łodzie podwodne zaatakowały silnie eskortowany konwój zdążający z Ameryki Północnej do Anglii, gdy tylko wpłynął na blokadą objęte wody. W wielodniowych, ciężkich atakach zatopiły łodzie podwodne 10 nieprzyjacielskich statków handlowych, pomiędzy nimi 3 tankowce z pełnym ładunkiem, o łącznej pojemności 60.000 t. W nocnych walkach przeciwko jednostkom ochrony zatopiono dwa nieprzyjacielskie kontrtorpedowce.

Przed Gibraltarem zatopiła niemiecka łódź podwodna nieprzyjacielski statek strażniczy.

Samoloty bojowe bombardowały na angielskim wybrzeżu południowo - wschodnim liczne urządzenia portowe i zatopiły jeden statek handlowy o pojemności 4 BRT.

Nieprzyjaciel nie przeprowadził nalotów na teren Rzeszy.



W walkach o wyspę bałtycką Aegna koło Rewla samoloty niemieckie unieruchomiły wnet sowieckie działa nadbrzeżne.

5 lat więzienia za pohańbienie rasy

BUDAPESZT, 19. 10 — W dniu 10 października miało miejsce na Węgrzech, w miejscowości Szabadka położonej w odległości 150 km na południe od Budapesztu, pierwsze aresztowanie z powodu pohańbienia rasy. Dwudziestoletni żyd, Julius Sohn, usiłował zgwałcić pracującą u jego rodziny służącą. Sohn został aresztowany po przyznaniu się do winy. Za tego rodzaju przestępstwo grozi mu kara do 5 lat domu poprawczego.

Skandaliczna afera w bryt. min. lotnictwa

SSZTOKHOLM, 19. 10. — Czterech członków komisji lotniczej, wyłonionej przez angielską komisję parlamentarną, po przeprowadzonych dochodzeniach wykryło skandaliczną aferę w dziedzinie wydatków państwowych. W sprawozdaniu doręczonym premierowi Churchillowi, ujawniono fakt roztrwonienia milionów funtów szterlingów. Chodziło tu o przeprowadzany od 3 lat eksperyment z nowym typem samolotów.

Autostrada La Manche — Bosfor

BRUKSELA, 19. 10. — W r. 1929 powstał projekt zbudowania autostrady europejskiej, któraby łączyłą wybrzeże Kanału La Manche z Bosforem. Państwa Nowej Europy mimo wojny, zamierzają zrealizować planowaną trasę. Autostrada biec będzie do Ostendy poprzez Brukselę, Kolonię, Wiedeń, Budapeszt, Belgrad i Sofię do Stambułu, przyczym przewidziano odnogę prowadzącą z Budapesztu poprzez Bukareszt do Konstanzy.

Dr. Maczek pod nadzorem policji

ZAGRZEB, 19. 10 — Były przewodniczący chorwackiej partii chłopskiej, dr. Maczek, został wzięty pod nadzór policji za współdziałanie z osobami, utrzymującymi stosunki z nieprzyjacielem z poza granic kraju. O aresztowaniu dra Maczka, jak donoszą z dobrze poinformowanych źródeł, nie może być mowy, chyba, że zajdzie potrzeba izolowania go ze względu na kontakt z elementami wrogimi wobec państwa.

Werbunek marynarzy w Meksyku

MEKSYK, 19. 10. — W dobrze poinformowanych kołach meksykańskich mówi się od pewnego czasu o tym, że meksykańscy marynarze werbowani są do przewozu materiałów wojennych dla Anglii. Werbujący ofiarują ochotnikom dość znaczne wynagrodzenia. Dla kapitana pensja miesięczna wynosi 1500 dolarów, dla oficerów 1000, a dla załogi 500. Pozatem ubezpieczenie na życie w wysokości od 10 do 20 tysięcy dolarów, a dla kapitanów premie w wysokości 7000 dolarów za rejs. Głównym agentem ma być niejaki Józef Fernandez dela Neguera.

Ameryka żąda zwrotu statków wypożyczonych wiosną Anglii

HAMBURG, 19. 10. — Odstąpienie statków na rzecz Anglii przez USA pociągnęło dla nich przykre następstwa. Mimo skasowania licznych linii a ograniczenia komunikacji na innych szlakach, mimo zaangażowania statków żeglugi nadbrzeżnej dla celów zamorskiego transportu — Ameryka odczuwa brak tonażu dla własnych potrzeb. Aby wydostać się z opresji Ameryka zmuszona była zażądać zwrotu tankowców, które hojnie na podstawie uchwalonej ustawy o wynajmie i pomocy dla Anglii odstąpiła na wiosnę. W władaniu Anglii znajduje się około 60 amerykańskich statków-cystern. Odstąpienie ich nie zaspokoiło głodu tonażu angielskiego, pozbawiło natomiast Amerykę środków do transportu materiałów pędnych dla własnych potrzeb, zwłaszcza, że odstąpione jednostki należą do rzędu największych. Ameryka żąda obecnie zwrotu 10—15 statków-cystern. W tej nieco drażliwej a nawet kompromitującej obie strony sprawie, przemawiał amerykański minister spraw wewnętrznych, wyrażając przekonanie, że Anglia statki zwróci. Czy jednak Anglia jest w stanie zrzec się ich? Wiadomo przecież, że Anglia czeka na dalsze dostawy statków i okrętów z Ameryki a żądanie zwrotu wypożyczonych wprawi ją w sytuację kłopotliwą.

Wielkie pożary w Moskwie i Leningradzie

Asy lotnictwa włoskiego na wschodzie

BERLIN, 19. 10. — Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały ważne pod względem wojskowym obiekty w Moskwie. Wskutek wielkiej ilości zrzuconych bomb rozpryskowych i zapalających, powstały w śródmieściu oraz w łuku rzeki Moskwy wielkie pożary, rozszerzające się z błyskawiczną szybkością.

Dalsze ataki nocne niemieckich eskadr bojowych skierowane były na kolumny wojsk sowieckich oraz zakłady kolejowe. Celne bomby spowodowały wielkie szkody w ludziach i materiale wojennym.

BERLIN, 19. 10. — Niemiecka ciężka artyleria polowa wzięła ponownie pod skuteczny ogień ważne obiekty wojenne i zakłady użyteczności publicznej w Leningradzie. Znajdujące się tam zakłady zaopatrzenia i fabryki zostały trafione licznymi celnymi pociskami.

BUKARESZT, 19. 10. —Włoscy lotnicy, którzy przez dwa lata byli w rumuńskich szkołach pilotażu instruktorami, opuścili w tych dniach Rumunię, aby udać się na front wschodni. Gazety włoskie uznają zasługi oficerów tych, wyszłych z korpusu lotniczego Italo Balbo, a ostatnio odznaczonych przez króla rumuńskiego Michała najwyższym rumuńskim orderem lotniczym, Virtutea Aeronautica.

„Prawda" nareszcie pisze prawdę

SZTOKHOLM, 19. 10. — Z Moskwy donoszą: „Prawda" ogłasza artykuł wstępny pod nagłówkiem: „Członkowie kursów wyszkolenia wojskowego, szykujcie się do służby frontowej!" Artykuł ten stwierdza m. in., że Rosja Sowiecka poniosła wielkie straty, które w dalszym ciągu nieustannie wzrastają. Z tego powodu palącą jest kwestia przygotowania wojsk rezerwowych. „Sytuacja —jak pisze dziennik—stała się obecnie bardzo poważna, a wyszkolenie należy bezwzględnie przyspieszyć. To, czego uczono dawniej w ciągu miesięcy, należy obecnie wpoić w kandydatów w ciągu niewielu dni. Wkońcu dziennik stwierdza, że nieprzyjaciel dąży niepowstrzymanie w kierunku Moskwy i zagłębia Donieckiego, dwóch żywotnych centrów życiowych kraju.

Nowy szef rządu w Japonii

Japończycy opuszczają Iran

TOKIO, 19. 10. — Utworzenie nowego gabinetu w Japonii polecone zostało ministrowi wojny, generałowi Siki Tojo. Gen. Tojo ma 57 lat. Ukończył on akademię wojskową, następnie mianowany był adiutantem ministra wojny. W roku 1919 ym odkomenderowany do Niemiec, po powrocie do kraju był on wykładowcą na Akademii Wojskowej i równocześnie dowódcą pułku oraz szefem wydziału w sztabie generalnym. — W roku 1935-ym przyjął on stanowisko komendanta żandarmerii w armii Kantunskiej a w dwa lata później został mianowany szefem sztabu generalnego tejże armii. W latach 1938/39 był gen. Tojo zastępcą ministra wojny, poczem mianowany inspektorem lotnictwa wojskowego by od lipca 1940 roku pełnić urząd ministra wojny w drugim i trzecim gabinecie Konoye.

TOKIO, 19. 10. — Do Bender-Szapar udał się japoński statek ewakuacyjny, który weźmie na pokład 49-ciu obywateli japońskich, zamieszkałych w Iranie.

Odessa, sowiecka baza czarnomorska

Krok za krokiem cofają się bolszewicy ku wschodowi

BUKARESZT, 19. 10. — Największe miasto nad Morzem Czarnym w rękach wojsk sprzymierzonych! — Oto wiadomość, jaka niespodziewanie pomknęła w świat na wszystkich falach radiowych. Trudno w kilku słowach przedstawić znaczenie tego sukcesu, odniesionego przez armię rumuńską, wspieraną przede wszystkim przez niemieckie formacje lotnicze.

Daremnie szukano by Odessy na mapie jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku. W tym miejscu istniał dawniej tylko fort turecki Radżibej, który został przez wojska rosyjskie zdobyty w r. 1789, przy czym nowe osiedle otrzymało na rozkaz Katarzyny II, pochodzącą z greckiego nazwę Odessa. Nadzwyczaj korzystne położenie miasta przyczyniło się do rekordowego wprost rozwoju portu, który już po stu latach prześcignął wszystkie miejscowości, zbudowane nad brzegami Czarnego Morza. W roku 1900 liczyła Odessa jako czwarte miasto Rosji ponad 250 tysięcy mieszkańców; obecnie spadła wprawdzie w „kwalifikacji" na siódme z kolei pod względem zaludnienia, osiągnęła jednak w roku 1939 równo 650 tysięcy mieszkańców.

Wspaniałe i szerokie ulice a przede wszystkim całkiem nowoczesne urządzenia portowe znamionują najważniejszą placówkę handlu zagranicznego na obszarze całej Bolszewii. Doki ciągną się tam na przestrzeni 5 kilometrów, osłaniane długimi molami i łamaczami fal. Powierzchnia użytkowa portu wynosi ponad 1 kilometr kw. Pomimo stromo opadającego brzegu, ulice przecinają się pod kątem prostym, co daje miastu do pewnego stopnia amerykański charakter. Głównym artykułem wywozowym, jaki bolszewicy wysyłali przez Odessę, były płody rolnicze, podczas gdy import obejmował maszyny wszelkiego rodzaju, towary tekstylne i węgiel kamienny. Do specjalnych doków zawijały statki-cysterny, przewożące ropę naftową z Batum. Ogólny roczny obrót wynosił w latach pokoju ponad 3 miliony ton, a więc w pobliżu tak ważnego ośrodka powstawały stocznie okrętów, fabryki maszyn (lokomotyw i wagonów), rafinerie, a także zakłady przemysłu wojennego. W ostatnich latach montowano tam zwłaszcza wielkie ilości wozów pancernych. Trudno wprost wyliczyć inne fabryki przemysłu przetwórczego, które prosperowały doskonale w obrębie i w okolicy Odessy. Ze względu na łagodny klimat i urodzajną ziemię mógł się kraj ten — oczywiście w innym ustroju państwowym — stać jednym z kwitnących zakątków Europy.

Nic też dziwnego, że bolszewicy zorganizowali wokół Odessy pierścień obronny, który opierał się długo oblegającym miasto Rumunom. Nawet z tą chwilą, gdy już nadzieja odsieczy spełzła na niczym, po klęsce Budiennego nad Dnieprem, załoga nie poddała dobrowolnie miasta. Tak widocznie zadecydowali komisarze komunistyczni, chcąc jak najdłużej ratować prestiż Czerwonej Armii.

Upadek Odessy osłabia bowiem istotnie znaczenie Sowietów na Morzu Czarnym, wypartych już teraz całkowicie z jego zachodniej połowy.

Cała prasa europejska uważa zdobycie Odessy jako jedno z najważniejszych zwycięstw. Zwraca się przy tym uwagę na pierwszorzędne dowództwo rumuńskich wojsk, znajdujące się w rękach marszałka Antonescu. W dotychczasowym przebiegu wojny armia rumuńska zapisała już szereg zaszczytnych kart. Dzięki ofierze krwi rumuńskich żołnierzy zajmuje ten kraj honorowe miejsce wśród narodów, budujących młodą Europę.

By wygrać wojnę, trzeba atakować

Melancholijne rozważania ministra Belisha

NOWY JORK, 19. 10. — Były brytyjski minister wojny, Hore Belisha, oświadczył w mowie, wygłoszonej w Oxford, że Anglia nie wykorzystała. sposobności utworzenia drugiego frontu przeciwko Niemcom w czasie niemal 4-miesięcznego zaangażowania ich na wschodzie. Skutki tego zaniedbania niewątpliwie jeszcze się ujawnią. Druga taka okazja już się nie nadarzy! Anglia coprawda — stwierdził z melancholią Hore Belisha — straciła już kilka korpusów ekspedycyjnych a przynajmniej należące do nich materiały wojenne, jednak nie może być mowy o wygraniu wojny, dopóki Anglia nie przejdzie do ofensywy.

STAMBUŁ, 19. 10. — W swoim komentarzu do planów brytyjskich podkreśla w sposób ironiczny generał Isben Sabis, iż Anglicy, zawierając przymierze z bolszewikami, nie zdawali sobie wogóle sprawy, co tego rodzaju przymierze może oznaczać dla Europy. — Na wypadek zwycięstwa sowieckiego — Europa uległaby zupełnemu zbolszewizowaniu. Nie mogąc wylądować na kontynencie, Londyn stara się obecnie wszelkimi sposobami przedłużyć opór bolszewicki, choć wie dokładnie, iż los Unii Sowieckiej został już przesądzony.

Dziesięć miesięcy przymusowej służby

w szeregach armii czerwonej

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Brody, w październiku.

Po 23 dniach jazdy przez niezmierzone stepy azjatyckie i śnieg. syberyjskie, jestem z powrotem na swej ojczystej ziemi. Władywostok i 10-cio miesięczny pobyt na Dalekim Wschodzie pozostały już tylko wspomnieniem. Na rozkaz dowódcy batalionu, razem z towarzyszami (przeważnie z Kaukazu i Mongolii) zbieram swoje bagaże. A widząc przed sobą piękne, stare miasto huczące życiem, widzę jak na ekranie obrazy niedawnej przeszłości: więc ludzi obdartych, głodnych i wylęknionych, stojących w ogonku przy temperaturze 40 stopni poniżej zera; moich żółtoskórych i skośnookich kolegów, bijących się w bufecie restauracyjnym o papierosy i bułki; a również naszych miłych i czujnych NKWD. Tych zresztą nie brak również tu, w Grodnie.

Zabrzmiała komenda: przygotować się na obiad. Wkrótce po tem przyjeżdża taksówką wojenny komendant miasta, który przydziela nas jako specjalny batalion do ochrony sztabu armii na wypadek wojny— i daje rozkaz wymarszu.

Dochodzimy do koszar. Pod ich murami cicho i majestatycznie przepływa Niemen. Po przybyciu otaczają nas grupy zaciekawionych żołnierzy i zewsząd słychać pytania: skąd i dokąd? Nam jednak nie wolno poruszać tego tematu.

Zostaję przydzielony do plutonu aprowizacyjnego; nasz batalion otrzymuje rozkaz: odmaszerować do byłych polskich koszar pancernych przy ul. Dzierżyńskiego. Koszary te są doprawdy luksusowe w porównaniu z nędznymi ziemiankami na Dalekim Wschodzie.

Wogóle służba na Dalekim Wschodzie była prawdziwym piekłem. To też w Grodnie, wśród swoich, czułem się znacznie lepiej. Lepsze było tu jedzenie i lżejsza służba. Moje żołnierskie wakacje skończyły się jednak. W nocy z 21 na 22 czerwca, o godz. 2-giej, jak grom z jasnego nieba rozległ się okrzyk: „Do broni!"

W koszarach rozbrzmiewają krzyki dowódców i przekleństwa żołnierzy. W tem... bum-bum-trach — odzywają się działa artylerii przeciwlotniczej. Wysoko na niebie, dostrzegam samoloty. W koszarach panuje panika. Oficerowie, sami przestraszeni, uspakajają żołnierzy słowami: — Towarzysze, to tylko manewry... A naraz — celny pocisk trafił w koszary! Batalion zajmuje pozycje wokół mostu na Niemnie, mój pluton zaś — dostarcza amunicji dla batalionu. I już w pierwszej godzinie wojny, jadąc autem przez ulice miasta, przekonałem się o... bohaterstwie czerwonej armii. Oto setki milicjantów i NKWD-ystów biegają jak stada oszalałych baranów; oto pijani lotnicy, których dopiero bombardowanie wypędziło z knajp; oto wreszcie kilka dywizyj czmycha co sił za miasto. A to wszystko na tle pożarów, eksplozji i szumu płynących w powietrzu samolotów ze znakiem „Czarnego krzyża". Tanki woroszyłowskie wraz z artylerią zmykają przed nieprzyjacielem; lecz motory traktorów zawiodły...

Otrzymujemy rozkaz obrony mostu i brzegu Niemna do „ostatniego tchu"... Lecz niebawem uciekamy z miasta. Żegna nas szyderczy hurkot samolotów, chichot karabinów maszynowych i łoskot walących się murów.

Cofamy się w kierunku Mińska, gnębieni bezustannie ogniem następującej nam na pięty piechoty niemieckiej. Przed zupełną paniką chronią nas tylko granaty i rewolwery komisarzy.

Po bezsennej nocy, żołnierze padają z wyczerpania i głodu, aż kres temu kładzie artyleria i piechota niemiecka. Nasz pułk przestaje istnieć.

Ja zaś po długiej jeszcze tułaczce, przy pomocy Polaków z Białorusi, powróciłem szczęśliwie do stron rodzinnych do Brodów.

Roman Salicki.

Dwa przeciwstawne żądania

Kobiety demonstrują w Ameryce

NOWY JORK, 19. 10. — Według doniesień z Waszyngtonu, stolica Stanów Zjednoczonych była w ostatnich dniach terenem demonstracji kobiecych. Pochód kobiet, w liczbie około 30.000 osób, poprzedzany kilkoma orkiestrami i transparentami propagandowymi, udał się pod Biały Dom, aby dać wyraz swej opinii o polityce prezydenta. Grupa kobiet, reprezentująca t. zw. „Congress Freedom" domagała się zniesienia ustawy o neutralności. Inna zaś grupa, należąca do organizacji „Women United Incorporatet" domagała się utrzymania w dotychczasowym — brzmieniu ustawy o neutralności. — Małżonka prezydenta pani Roosevelt, zadowolona z wzrastającej aktywności politycznej kobiet w Stanach Zjednoczonych, poleciła złożyć sobie szczegółowe sprawozdanie z obydwu demonstracji.

Gospodarcze rozmowy

niemiecko-bułgarskie

BERLIN, 19. 10. — W czasie od 22 września br. do 15 października odbywały się w Sofii zwyczajne półroczne konferencje komisji rządowych niemieckiej i bułgarskiej. Rokowania prowadzone w duchu serdecznej tradycyjnej przyjaźni, łączącej oba kraje obok załatwienia szeregu kwestji z dziedziny płatniczej i komunikacyjnej, dotyczyły szczególnie uregulowania niemiecko-bułgarskich obrotów towarowych na czas od 1 października 1941 do 31 marca 1942 r.

Pogłębienie przyjaźni

bułgarsko-niemieckiej

BUDAPESZT, 19. 10. — Premier węgierski Bardossy wydał ostatnio przyjęcie na cześć bułgarskiego premiera i ministra kultury, Filowa. W czasie przyjęcia wygłoszono szereg mów. W serdecznym nastroju podkreślono pokrewieństwo krwi, utrwalające jeszcze bardziej przyjaźń węgiersko - bułgarską. Prasa bułgarska rozpisuje się również o tradycyjnej przyjaźni węgiersko-bułgarskiej, przynosząc sprawozdania z przyjęcia. Sofijski dziennik „Sora" publikuje krótką rozmowę swego budapeszteńskiego korespondenta z prezydentem Bardossy, ktory wyraził wielką radość z powodu odwiedzin premiera bułgarskiego. Naród węgierski, powiedział prezydent, cieszył się zawsze ze zwycięstw bułgarskich; specjalnie z ostatnio odniesionego, które przyczyniło się do rozszerzenia jej granic za czasów rządów cara Borysa III oraz podniesienia pod względem politycznym i gospodarczym.

Organizacja wywiadu w ciągu stulecia

Napoleon zapoczątkował nowoczesne metody szpiegowskie

Ciekawość wodza jest pierwszym warunkiem zwycięstwa. Wódz, prowadzący wojnę, musi nie tylko znać dokładnie swoje siły, środki i możliwości, lecz również interesować się nieustannie przeciwnikiem — jego liczbą, rozmieszczeniem wojsk, terenem walki, ludnością na tym obszarze, przede wszystkim zaś — zamiarami nieprzyjaciela. Dlatego od niepamiętnych czasów istnieje i towarzyszy każdej wojnie — wywiad, cywilny i wojskowy.

Wywiad „cywilny"

Wywiad wojskowy stanowią podjazdy wysyłane dla złapania „języka", rekonesanse, w których ostatnio dominuje lotnik z aparatem filmowym. W wywiadzie „cywilnym" zaś czynni są szpiedzy.

Jeszcze niedawno, choćby przed ćwierćwieczem, opinia publiczna była bardzo ujemnie nastawiona do tego „haniebnego procederu". Pojęcie szpiega kojarzyło się z postacią nędznika, wykolejeńca, podłej kreatury. Nigdy nie podejrzewano o szpiegostwo miłych, wytwornych znajomych z towarzystwa. Dopiero po poprzedniej wojnie światowej uchyliły się nieco kulisy instytucji szpiegowskiej i oceniono ludzi, którzy swe życie i nieprzeciętne zdolności poświęcili służbie dla swojej ojczyzny — służbie cichej i niewdzięcznej, lecz równie ważnej jak żołnierska. Owiał ich nawet nimb romantyzmu — zwłaszcza, gdy chodziło o szpiegów w rodzaju znanej wszystkim Mata Hari.

Na opinię ujemną wpłynął zapewne długotrwały pokój europejski, podczas którego szeroki ogół zapomniał o doniosłości wywiadu. Inaczej zapatrywano się na to przed stu laty, po wojnach napoleońskich, kiedy przychylnie odnoszono się do takich bernardynów jak ojciec Robak, którego rola „emisariusza" była nieco spokrewniona ze szpiegostwem. 250 lat temu zaś ojciec Berthold tak wysoko cenił powagę swej instytucji, że prosił Ludwika XIV o wydanie... oficjalnego dyplomu szpiegowskiego.

Pierwotne szpiegostwo

ściśle było związane z toczącą się lub przewidywaną wojną. Szpiegami posługiwali się wszyscy wodzowie starożytni — rzymscy, greccy, perscy, egipscy, asyryjscy, babilońscy... Barbarzyńska Europa z początków średniowiecza mniejsze miała pojęcie o tych delikatnych sprawach, a późniejsza etyka rycerska nie dopuszczała innej walki, niż twarzą w twarz na otwartym polu, więc szpiegostwo nie mogło się podówczas należycie rozwinąć. Europa była bezradnym dzieckiem wobec ludów wschodnich, posługujących się najczęściej kupcami, którzy włócząc się ze swymi towarami od miasta do miasta poznawali kraj, obyczaje ludności, badali teren i sporządzali mapy z wyznaczeniem marszruty dla swoich hufców. Temu częściowo należy przypisać zalew północnej Afryki i Pirenejów przez Arabów, ale celowali w tym Mongołowie i dlatego Hunnowie pod wodzą Atylli w V wieku przemierzyli Europę aż do pól katalońskich, a następnie zagrozili Rzymowi, tatarskie zaś hordy Batu-chana w r. 1241 splądrowały Węgry i południową część Polski aż po Lignicę.

Jeszcze do początków XVIII wieku w większości krajów europejskich służba szpiegowska działa dorywczo — od wojny do wojny. Anglia tylko już w wieku XIV wprowadziła stałą organizację, którą po 200 latach udoskonalił kanclerz T. Cromwell pod wpływem zasad głoszonych przez Macchiavelli'ego. Sam Mikołaj Macchiavelli, piastując wysokie stanowisko w rzeczypospolitej florenckiej, także posługiwał się dobrze zorganizowanym wywiadem, ale po jego śmierci stała organizacja rozchwiała się, nie odgrywając większego znaczenia.

Francja — druga

Drugim krajem, który wyprzedził inne państwa europejskie w stworzeniu instytucji szpiegowskiej była Francja Ludwików XIII i XIV. Założył ją wszechwładny kardynał Richelieu przy wydatnej pomocy „szarej eminencji" w osobie ojca Józefa, rozwinął zaś sprawujący władzę w czasie małoletności Króla Słońca — kardynał Mazzarini.

W następnym dopiero wieku XVIII sieć szpiegowska ogarnia wszystkie państwa europejskie. W Rosji rozwija ją Piotr Wielki, w Prusach — Fryderyk Wielki. O tym, jak pojmowano wówczas zadania szpiegów. rzucają światło słowa Maurycego Saskiego: „Porozsyłać ich wszędzie: do oficerów, do generałów, do markietanów, a przede wszystkim do liwerantów, gdyż zaopatrzenie, składy i skrzynie z chlebem łatwo pozwalają odgadnąć zamiary przeciwnika".

Wywiad dyplomatyczny

Właściwe jednak podstawy nowoczesnej i wszechstronnej organizacji szpiegowskiej stworzył Napoleon. Równolegle z wywiadem wojskowym współpracował dlań wywiad dyplomatyczny.

Rozpoznanie obejmowało nie tylko dziedziny związane z wojskiem przeciwnika, lecz również sprawy gospodarcze, przemysł, nastroje ludności i inne przejawy życia. Szpiegował nie tylko nieprzyjaciół, lecz również sprzymierzeńców, aby mieć pewność co do ich sił i istotnych zamiarów. W licznych instrukcjach daje wskazówki szpiegom, jak mają zakładać specjalne kartoteki dla zdobytych wiadomości, jak mają je szufladkować, w pewnych okolicznościach nakazuje wysyłać do siebie dwa razy dziennie meldunki, albo każe szpiegom abonować gazety wychodzące w kraju nieprzyjacielskim, aby wykorzystać prasę, opisującą czasem ruchy wojsk, lub zamieszczającą inne niedyskretne wiadomości.

Asem szpiegostwa napoleońskiego był Karol Schulmeister (pseudonim Charles), pomocnik kierownika wywiadu wojskowego. Charles, jeden z najzręczniejszych szpiegów wszystkich czasów, w znacznej mierze spowodował zwycięstwo pod Ulm i szereg innych triumfów Napoleona. Ciekawe jego raporty podają jak najdalej idące i wyczerpujące wiadomości. Jednym z jego przeciwników był Karol Glave, pochodzący z Pomorza. W przedziwnych kolejach swego życia ten szpieg i intrygant polityczny, przygotowujący zamach na Napoleona w r. 1809, występował pod nazwiskami: baron Kolbielski, von Kraus i von Pronay.

Oprócz asów wywiadu, zajmujących zwykle kierownicze stanowiska, oraz drobnych szpiegów myszkujących na wyznaczonym terenie i przemycających przez front zdobyte wiadomości, działali też za Napoleona

szpiedzy-rezydenci

Byli to stali mieszkańcy pewnej miejscowości, zżyci z ludnością i znający stosunki miejscowe, dzięki czemu mogli dostarczać bardzo cennych informacyj.

Udoskonalenie tego systemu podczas wojen 1866, 1870 i 1914 roku, zwłaszcza zaś rozbudowanie olbrzymiej sieci rezydentów w obcym kraju, pozwala obecnym wojskom poruszać się na obcym terenie, jak na swoim. Dowódca poszczególnego oddziału, zajmując jakąś miejscowość, od razu dowiaduje się, gdzie kto mieszka, co posiada, czego od kogo można żądać... W większych zaś miastach przez swoich ludzi, zatrudnionych w rozmaitych instytucjach, może położyć rękę na całej organizacji życia gospodarczego i społecznego.

Systematyczna i drobiazgowa struktura szpiegostwa napoleońskiego do dziś stanowi podstawę nowoczesnego wywiadu, który może zaspokoić najdalej sięgającą ciekawość wodza.

Jerzy Zagłobicz

Wyjaśniona tajemnica

Kiedy wielka bitwa pod Smoleńskiem dobiegła była końca, dowództwo sowieckie jak i obserwatorzy neutralni liczyli na rozpoczęcie generalnej ofensywy na Moskwę. Smoleńsk padł już 16 lipca, komunikat niemieckiej kwatery głównej z 6 sierpnia głosił, że zakończenie bitwy pod Smoleńskiem „posiada decydujące znaczenie dla kontynuowania naszych operacyj". Od tego czasu upłynęło wiele tygodni, podczas których marszałkowie Szaposznikow i Timoszenko daremnie oczekiwali ataku na środkowym odcinku frontu, pocieszając się, że właśnie tu natrafi kosa niemiecka na sowiecki kamień. Moskwa i Londyn uspokajały przyjaciół Związku Sowieckiego: „Cokolwiek się dzieje pod Leningradem, pod Kijowem, w dolnym biegu Dniepru, wszystko to nie jest takie groźne; marsz. Timoszenko przygotowuje wielką kontrofensywę na Smoleńsk, która wyrówna wszelkie niepowodzenia na innych frontach". Timoszenko gromadził istotnie poważne siły, spodziewane sukcesy jednak nie nastąpiły, obecnie jest on świadkiem, jak jego dywizje, do których Kreml przywiązywał tak wielkie nadzieje, giną w ogniu ataku niemieckiego. Dowództwo sowieckie, trzeba przyznać, niełatwo traci głowę, nie daje też szybko za wygraną, ani nie ogranicza się do defensywy, przystępując raz po raz do kontrataków — nie wiele to atoli pomaga, nic się już nie udaje, nie klei. Całymi tygodniami przygotowywano się do powstrzymania Niemców na froncie przed Moskwą, żołnierze armii czerwonej okopywali się, maskowali, budowali kunsztowny system umocnień polowych, zapory przeciwpancerne, zasieki kolczaste, zapory minowe, diablo zręcznie maskowane gniazda karabinów maszynowych i pozycje dział, okopy w polach zbożowych i kartofliskach – wszystko to na nic się nie zdało. Co się ostało w ogniu bomb i granatów, zostało zmiażdżone przez oddziały pancerne, zdobyte szturmem przez piechotę niemiecką — cały trud Timoszenki poszedł na marne. Już pierwszego dnia ofensywy — 2 października — kliny niemieckie — wbiły się głęboko w pozycje sowieckie. Wyłomami popłynął wartki strumień piechoty niemieckiej, najpierw w kierunku wschodnim, potem w północnym i zachodnim, aby pod Wiaźmą otoczyć żelaznymi ramionami czerwone dywizje w rejonie Wiaźmy, a niżej na południu pod Briańskiem.

Po Smoleńsku nie było — wbrew przewidywaniom — ataku na Moskwę, lecz był kocioł pod Homlem. Tego się bolszewicy nie spodziewali. Jak to? Będąc w posiadaniu Smoleńska, tej bramy wypadowej na stolicę, Niemcy zwrócą się w innym kierunku? Bolszewicy atakowali jak urzeczeni armię gen. von Bocka, podczas gdy Niemcy całą siłę swego natarcia skierowali na Homel. Dopiero 9 września dowództwo czerwonej armii dało spokój bezsensownym atakom na Smoleńsk, zrozumiawszy poniewczasie, że z tej strony narazie nie grozi niebezpieczeństwo.

W międzyczasie armia niemiecka, która przedarła się przez Błota Poleskie, mija Homel, z północy grupa pancerna gen. Guderiana idzie do ataku w okolicy Rosławia, spychając nieprzyjaciela na linię kolejową Homel—Briańsk. Wojska sowieckie, nie wytrzymawszy natarcia, pragną ujść na południe, za późno — po rozbiciu już 10 i 11 sierpnia poszczególnych członów uchodzących armij w kotłach wokoło Rogaczowa i Sklobina, ulegając likwidacji resztki tych wojsk. 19 sierpnia pada Homel, w którego rejonie przestało istnieć 26 dywizyj sowieckich.

Bitwa pod Homlem przekształciła się w wielki bój pod Kijowem. Kiedy cofające się armie sowieckie dotarły do Czernihowa części wojsk pancernych gen. Guderiana znajdują się już na tej samej mniej więcej wysokości o 150 km na północny wschód od tego miasta, zamykając tym wojskom drogę odwrotu. W tym samym czasie inne grupy operacyjne przekroczyły Dniepr w szerokości 120 km (pod Krzemieńczukiem) nacierając z południa. Zamyka się pierścień ogromnych rozmiarów z wojsk zmotoryzowanych, kiedy 200 km na wschód od Kijowa nawiązują ze sobą kontakt oddziały pancerne maszerujące z północy i południa, podczas gdy w obrębie tego dużego pierścienia pancernego powstaje pierścień drugi, złożony z piechoty, któremu głównie przypadło w udziale zadanie zniszczenia osaczonych wojsk sowieckich.

Cisza na froncie środkowym broniącym dostępu do Moskwy wciąż jeszcze trwała. Nacisk niemiecki dał się raczej zauważyć na odcinku północnym, bronionym przez Woroszyłowa. Niemcy wdzierają się tam aż na przedmieścia Leningradu. Kleszcze niemiecko-fińskie trzymają mocno, zacieśniając się coraz bardziej. Z kleszczy tych nie wydostanie się już nawet mysz.

Bolszewicy, jak już stwierdzono, nadrabiali miną, ponieważ atak na Moskwę wciąż jeszcze nie nastąpił. Kanclerz Hitler w swej ostatniej mowie z 3 października zakomunikował o będących w toku decydujących operacjach. Można było przypuszczać, że to na froncie środkowym „się ruszyło", ale pewności co do tego nie było. Dopiero komunikat naczelnego dowództwa niemieckiego z dnia 8 października wspomniał po raz pierwszy o „przerwaniu środkowego frontu wschodniego", co zapoczątkowało „szereg niszczycielskich bitew" i o kotle pod Wiaźmą. Od tego czasu bolszewikom zadawano druzgocące ciosy i pod Wiaźmą, i pod Briańskiem. Wedle ostatnich komunikatów (z czwartku) walki przeniosły się na 100 km od Moskwy. Biją się tam także żołnierze hiszpańskiej Błękitnej Dywizji.

Kontrofensywa Timoszenki nie dała więc rezultatu. Na środkowym odcinku nie poszło bolszewikom lepiej, jak i na innych odcinkach. Wali się cały front sowiecki od Murmańska po Morze Azowskie. Najwymowniejszą tego ilustracją jest ucieczka Stalina i jego współpracowników ze stolicy Z. S. R. R., którzy niechybnie w międzyczasie zrozumieli, co było celem operacyj niemieckich: nie pogoń za sukcesem prestiżowym (jakim mogło być zdobycie Moskwy), lecz całkowite zniszczenie armij nieprzyjacielskich.

F. R.



Szwajcaria w orbicie skutków wojny

Bern, w październiku.

Gdy na całym świecie wojna, — Szwajcaria, owe uroczysko, położone wśród gór i jezior, pozostała poza zawieruchą wojenną. Jedna z nielicznych oaz kontynentu, gdzie ludność żyje życiem normalnym. Żyje? Raczej żyć powinna.

Bo wojna nie pozostała bez wpływu na gospodarcze stosunki tego zamożnego zresztą kraju. Nie posiadając własnego wybrzeża, Szwajcaria korzystać musi z portów obcych i z transita przez obce kraje. Przed wojną importowała ona swe towary np. z Ameryki via Antwerpia, płacąc za 100 kg frachtu z Nowego Jorku przez Antwerpię do Bazylei lub Zurychu 20 franków za 100 kg. Obecnie kieruje Szwajcaria swój import przez Lizbonę i płaci za transport 10—120 franków za 100 kg.

Co jednak w wyższym jeszcze stopniu odczuwa przeciętny obywatel szwajcarski, to brak towarów, i poziom zarobków niedostosowany do kosztów utrzymania. Szwajcaria przecież nie była nigdy krajem samowystarczalnym. Z rozwiniętym swym przemysłem jest ona skazana na import środków żywności.

Jeżeli w ciągu drugiego kwartału b. roku przywieziono do Szwajcarii towarów za 470 milionów franków, to wobec tegoż samego okresu ubiegłego roku zmniejszył się import o 109.8 milionów, przyczym uwzględnić należy zwyżkę cen na towary, tak, że w konsekwencji wprowadzono na krajowy rynek pod względem ilościowym zaledwie połowę importu zeszłorocznego.

Stąd narzekanie Szwajcarów. I nie bez podstaw. Gdy świat pracy cierpi niedostatek, przemysłowcy szwajcarscy nie mają powodu narzekać na konjunkturę. Dywidenda od akcji, która w roku 1935 wynosiła 3½%, już w roku 1939 podskoczyła na 8,17%. Kurs akcji przemysłu stalowego skoczył w czasie od kwietnia do września z 690 na 1.000. W podobny sposób podniósł się kurs innych akcji przemysłowych i bankowych.

W powodzi dyskusji prasowej na temat drożyzny przeocza się w Szwajcarii jeden ważny czynnik: wydatki na zbrojenia. W czasie od roku 1934 do 1941 wyniosły one około 3 miliony franków. Dalszy milion został uchwalony, mimo, że zadłużenie państwa już w roku 1939 wynosiło 6 miliardów franków.

Na cóż Szwajcarii te olbrzymie sumy na zbrojenia?

Szczotka ryżowa

Podróżujący Lenin

Staremu Leninowi nie dają w grobie spokoju.

Najpierw przychodzi delegacja — burżujów z Wall-Strret i City, składając wieńce... może zatrutych kwiatów? Dobrze, że Anglicy i Jankesi nie znają języka rosyjskiego. Gdyż inaczej przeszłyby ich ciarki, że jak w balladzie Puszkina o księciu Olegu — z mogiły Lenina wypełznie żmija...

Obecnie zaś trumna ze zwłokami twórcy bolszewizmu udaje się w daleką podróż. Wywożą ją na Ural — podobnie jak niedawno jeszcze wywozili polskich oficerów...

Całe szczęście, że z Sowietów do Anglii tak trudno się teraz dostać. Gdyby nie ta okoliczność — szanowny nieboszczyk ozdobiłby zapewne największy kościół anglikański w Londynie. Lord biskup Canterbury odprawiłby uroczyste nabożeństwo za jego duszę...

...A w nocy, w pustym kościele, straszyłby duch starego materialisty, nawet po śmierci nie wierzącego w duchy...

Oblężenie Berlina

W Paryżu, w roku 1870, żył sobie pewien ociemniały staruszek. Jedyną jego troskę stanowił przebieg ówczesnych działań wojennych. To też kochający wnuczek, nie chcąc go martwić, opowiadał mu cuda i cudeńka o tym, jak Francuzi oblęgają Berlin.

A w chili gdy skończył mówić, zabrzmiały pod oknami dźwięki marsza niemieckiego...

Ta historyjka opowiadana przez Alfonsa Daudet, przychodzi na myśl — gdy czyta się nową i nader sensacyjną wiadomość agencji Reutera.... o wielkiej klęsce niemieckiej pod Briańskiem! Jak mówi przysłowie: „dobrego karczma nie znieprawi, a złego kościół nie naprawi". Bolszewików bynajmniej nie uszlachetniły nabożeństwa londyńskie na ich intencję.

Natomiast Anglicy przejęli od swoich nowych przyjaciół wiele cech; a przede wszystkim — skłonność do fantastycznej blagi.

Jeśli zaś tak polubili ostatnio czerwony kolor, to powinni przy ogłaszaniu takich sensacji... choć trochę się zarumienić.

J. B.



robota się nie udała?

— Zupełnie. Nie można było nic poradzić. Cały dom oświetlony jasno jak w biały dzień żarówkami



TUNGSRAM

KRYPTON

ZJEDNOCZONA
FABRYKA ŻARÓWEK
Sp. Akc.
Warszowa, ul. 6 Sierpnia Nr 13, tel. 749-80

8926

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTER— bilansista, organizator i specjalista w operacjach komisowych ze znajomością języka niemieckiego i ukraińskiego — przyjmie posadę. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Komis nr 6296“. 6296:

SZOFER aryjczyk, lat 20, władający językiem niemieckim, poszukuje pracy — we Lwowie lub na Wołyniu, najchętniej osobówka. Listy „Szofer 6358“ „Gazeta Lwowska“ 6358:

PIERWSZORZĘDNA krawczyni — lat średnich, poszukuje posady w przedsiębiorstwie lub po domach. — Język polski niemiecki, ukraiński. Listy „Pierwszorzędna nr 6353“ „Gazeta Lwowska“ 6353:

SIEROTA lat 18, poszukuje posady biurowej. Wykształcenie średnie, kurs maszynowy, język polski, niemiecki, — ukraiński i rosyjski. Restauracja — fabryka, sklep. — Listy „Gaz. Lw.“ „Zdolna nr 6352“. 6352:

PANNA mówiąca tylko po niemiecku, sympatyczna, rodem z Chemnitz w Saksonii, gospodarna ze znajomością kupiectwa i krawieczyzny, szuka jakakolwiek posadę. Oferty: „Reklama“ — Plac Mariacki 5, pod „B. 18“. 6400:

INŻ. mechanik, szuka pracy jakiejkolwiek. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Nr 6314“. 6314:

PRZYSTOJNA panna, siła fachowa z językiem niemieckim poszukuje posady jako kelnerka albo obejmie garderobę — za skromną kaucją. Oferty „6517“ — Warszawa, „Ruch“ Polna 2. 6329:

PRYWATNE

UPRASZAMY p. Radwańskiego z Krakowa, — o zwrot choć części pieniędzy, — które proszę włożyć do skrzynki listowej. Nie mamy ani na chleb ani kartofle. Winc. Pola 9. 6365:

ŻÓŁKIEW. Tosiu Wach co jest z tobą, z mamusią i Stasiem. Wróciłem, napisz zaraz. Stanek, Lwów, — Zofii 40, m. 3. 6244:

INŻYNIER LIS z Krakowa, ostatnio zamieszkały — Lwow, Zielona 6-7 proszony jest uprzejmie — zgłosić się Zimorowicza 19 mieszk. 8 a. 5987:

WOLNE POSADY

DZIEWCZYNKA sprzątanie biura, cerowanie ładne — potrzebna. Akademicka pięć, biuro. 6308:

POSZUKUJĘ skrzypka i harmonisty na stałą placówkę. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Nr 6223“. 6223:

TARTAK PAŃSTWOWY BRZUCHOWICE poszukuje trakowego aryjczyka. Należycie udokumentowane podania — wnosić do „Staatl. Sägewerk nr VI., Brzuchowice. Zarząd tartaku. 6297

PRZYJMĘ uczciwą, czystą — służącą do wszystkiego. Zgłoszenia: Karpacka 7, drzwi nr 4, od 12—16. 6229

CZELADNIKÓW aryjskich i chłopców do nauki — przyjmie pracownia futer Karpiaka Zyblikiewicza 4. — 6210

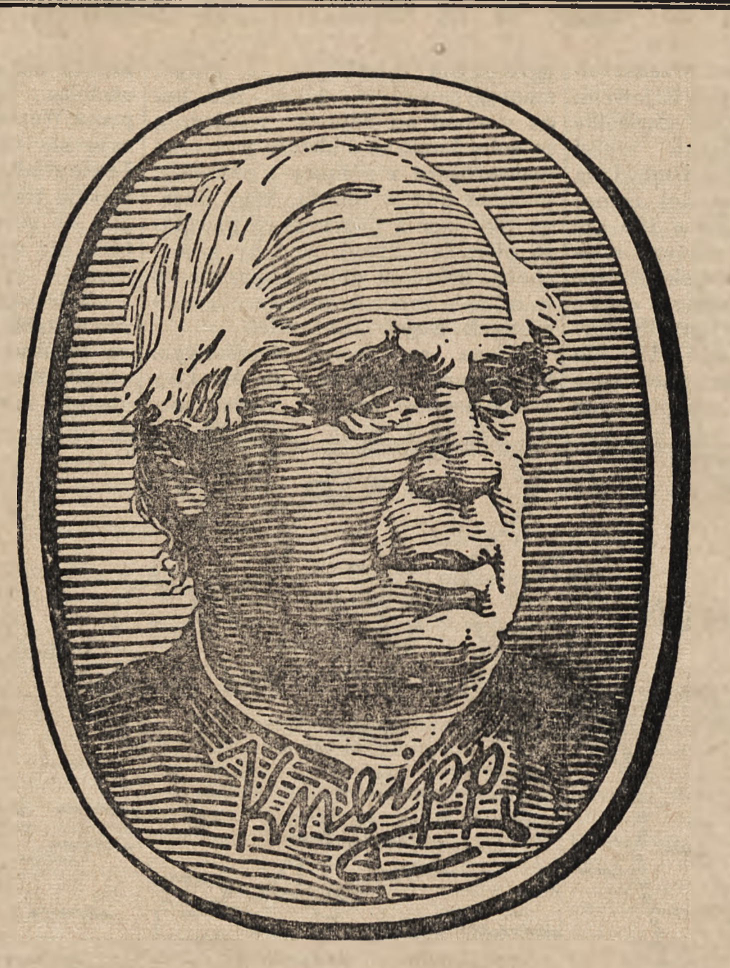
ŚLUSARZE MASZYNOWI potrzebni za dobrym wynagrodzeniem — Tokarzewskiego 59. 6249

PANNA do sprzątania biura i CHŁOPAK do posyłek będą przyjęci natychmiast. Zgłaszać się: Plac Mariacki 2 sklep w godz. od 8 do 12-tej. 6250:

MODNIARKA zdolna samodzielna z kilkuletnią praktyką potrzebna do Salonu mód do Krakowa. Listy „Nr 6140“ „Gazeta Lwowska“ 6140

Kupiec i rzemieślnik powinien pamiętać, że „Gazetę Lwowską“ czyta codziennie dziesiątki tysięcy ludzi!

5 wozów roboczych
i 1 lekki powozik do wyjazdu
kupię zaraz.
Zgłoszenia upraszam: J. HENNIG
Przedsiębiorstwo budowlane
Lwów, ulica Tarnowskiego l. 90
6345 Telefon 233-39



„Łatwiej utrzymać zdrowie, niż je odzyskać na nowo!“

pisał sławny Sebastian Kneipp na wstępie swej książki „Tak trzeba żyć!“, która w setkach tysięcy egzemplarzy rozpowszechniona jest na całym świecie i która także u nas znalazła ogromne rzesze czytelników i wyznawców.

Wielki przyjaciel ludzkości zebrał tutaj swoje długoletnie doświadczenia i daje proste rady, co należy czynić, jak się ubierać, a przede wszystkim, jak się odżywiać z korzyścią dla zdrowia.

A pod koniec swego życia, poświęconego zdrowiu i szczęściu ludzi, dał on nam jeszcze ten odżywczy napój, który nosi jego imię,

KAWĘ SŁODOWĄ KNEIPPA



5800

IZBA ZDROWIA
Dystryktu Galicja

Ogłoszenie

Izba Zdrowia wzywa wszystkich aptekarzy (mr. farmacji) zamieszkałych we Lwowie do obowiązkowej rejestracji w dniach od 21 do 25 października b. r. włącznie.

Należy przedłożyć dyplomy, świadectwa pracy paszporty.

Godziny przyjęć codziennie od 9—12 przy ul. Konopnickiej 3.

Lwów, dnia 18. 10. 1941.

Kierownik Izby Zdrowia
Dystryktu Galicja
6368 dr. M. WACHNIANYN

Majster, samodzielna siła
do prowadzenia moich warsztatów reparacyjnych samochodowych we Lwowie, potrzebny od zaraz. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne.
Zgłoszenia upraszam: J. HENNIG
Przedsiębiorstwo budowlane
Lwów, ulica Tarnowskiego L. 90
6344 Telefon 233-39.

3 pary koni roboczych
kupię zaraz. Zgłoszenia upraszam:
J. HENNIG
Przedsiębiorstwo budowlane
Lwów, ul. Tarnowskiego L. 90
6346 Telefon 233-39

ZAGINIENI

KTO wie cośkolwiek o F. Landesie, inżynierze, który w ostatnich dniach — czerwca — siedział przy Kazimierzowskiej 24, zechce powiadomić rodzinę: Obertyńska 6, mieszkanie 7. 6394:

CELA 25. ZAMARSTYNOW O wiadomości — z czerwca o DUBANIOWSKIM MARIANIE prosi żona. Łyczakowska 9/6. 6418.

LOKALE

DER WEHRMACHTANGEHÖRIGE poszukuje umeblowanego pokoju w centrum miasta, z niekrępującym wejściem. Listy „Gaz. Lw.“ „A. W. nr 6141“. 6141

PRZEPROWADZKI, przewózka, pianin i fortepianów, wykonuje Kostyrka, ulica Zadwórzańska 4, mieszk. 1. 6161

DO wynajęcia mieszkanie za węgiel górnośląski. Listy — „Gazeta Lwowska“ „Nr 6164“. 6164

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego bez pościeli, osobne wejście. — Listy do Adm. pod „Nr 6384“. 6384:

ZAMIENIĘ pokój w IV. dzielnicy z balkonem, frontowy na pokój w oficynie blisko przystanku — też w IV. dzielnicy. Listy Nr 6336“ „Gazeta Lwowska“ 6336:

ODSTĄPIĘ za opał pokoik z kuchnią, gaz, — śródmieście. Listy: „Gazeta Lwowska“ „Nr 6270“. 6270:

SAMOTNEMU panu wynajmę — umeblowany frontowy pokój. Listy „Ulica Stryjska nr 6312“ „Gaz. Lw.“ 6312:

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią i gazem w IV. dzielnicy lub pokoju z osobnem wejściem z używaniem kuchni i gazu od zaraz Listy Nr 6253“ „Gazeta Lwowska“ 6253

POKÓJ umeblowany, niekrępujący zaraz do wynajęcia za opał. Asnyka 15, mieszkanie 5, od 3—5. 6406

ZAMIENIĘ pokój i kuchnię — gaz, ul. Słoneczna nr 13, mieszk. 4, IV. dzielnica, na takie same w śródmieściu. 6298:

POKÓJ umeblowany wynajmę samotnemu (nej). Pełczyńska nr 7, parter, mieszkanie 8. 6370:

POKÓJ kuchnia, duże, — dzielnica IV. zamienię na 2 duże pokoje z kuchnią, komfort (gaz) w dzielnicy niemieckiej w pobliżu dziewiątki. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Nr 6357“. 6357:

NAUKA

NIEMIECKIEGO STENOGRAFII specjalną metodą dla starszych — wyuczam tanio, ul. MOCHNACKIEGO 30, m. 2. 6320:

TAŃCÓW lekcyj grupowo, oddzielnie udziela Wieczysty, Kopernika 16, oficyna. Wpisy codziennie. 6948

MAŁŻEŃSTWA

PANNA 42 lat, ładna, gospodarna, własny dom posada, wyjdzie zamąż za pana miłego, dobrego, lekarza lub inżyniera. Listy nieanonimowe: „Gazeta Lwowska“ „Cicha przystań nr 6010“. 6010

BYŁY kupiec, lat 38, wolny, niezależny, pragnie nawiązać bliższą znajomość z intel. niebrzydką panią do lat 40 — właścicielki przedsiębiorstwa wzgl. handlu, interesu celem założenia wspólnej przyszłości. Listy do Adm. „Gazety Lwow.“ pod „Nr 6333“. 6333

36-LETNIA wdowa, urzędniczka z mieszkaniem, wyjdzie zamąż za kulturalnego, bezpośrednego na wyższym stanowisku doktora. Listy „Gazeta Lwowska“ „Finis 6247“. 6247

WDOWA lat 46, samotna samodzielna, niezależna, pozna pana samotnego do współpracy w przedsiębiorstwie. Cel matr. Listy „Gazeta Lwowska“ „Nr 5933“. 5933

MŁODY wdowiec na posadzie rządowej poszukuje panne, wdówkę do lat 32. Cel matr. Listy możliwie z fotografią do „Gaz. Lw.“ „K. J. wiza nr 6343“. 6343:

PRZYCHODNIA
MIEJSKIEGO SZPITALA Nr. 1
przy ul. Bilińskich 9
przyjmuje chorych od 8-13
1407

Z DNIA

Można wysyłać listy do Gub. Gen.

(m) Urzędy pocztowe w Galicji przyjmują już, za wyjątkiem prywatnych pakietów i paczek, wszelkiego rodzaju przesyłki w komunikacji pocztowej z pozostałymi okręgami Gub. Gen. Można już zatem wysyłać listy zamknięte, karty, druki, depesze w formie przesyłek zwyczajnych, poleconych, express i t. d.

Granica celna między Galicją a innymi okręgami oraz ograniczenia przesyłek pieniężnych istnieją nadal i obowiązują aż do odwołania.

Pamiętajcie o zaciemnianiu mieszkań od godziny 17.50 do 7-ej rano.

Zmiana nazw ulic

(m) Pojawiły się już tablice z nowymi nazwami ulic w języku niemieckim. Tak np. ul. Hetmańska otrzymała nazwę Museumstrasse, Kilińskiego — Königsstrasse, Legionów — Opernstrasse, Boimów — Färberstrasse, Czarnieckiego — Distriktstrasse, Łyczakowska — Oststrasse i t. d.

Szereg ulic i placów zachował jednak nazwy dawne, jak np. ulica Akademicka, Piłsudskiego, plac Smolki i t. d.

Stare napisy, które są na razie pozostawione dla orientacji, będą po pewnym czasie usunięte.

Kto może uruchomić przedsiębiorstwo

(z) Petenci, którzy wnieśli podania w sprawie uruchomienia przedsiębiorstw, a nie otrzymali jeszcze odpowiedzi, winni zgłosić się w Głównej Grupie Gospodarstwa Przemysłowego, ul. Bourlarda 5. III. p.

Aktualne wydawnictwo gospodarcze

W końcu października b. r. ukaże się nakładem „Nowego Kuriera Warszawskiego“ dzieło fachowe p. t. „Organizacja Księgowości według kont układu ramowego“, opracowane przez Michała Pacoszyńskiego. Jest to pierwsza książka w języku polskim, traktująca o jednolitej metodzie księgowości. Według obwieszczenia Grupy Głównej Gospodarki Przemysłowej dla spraw gospodarczych w Warszawie, z dn. 25. VIII. 1941 z dniem 1 stycznia 1942 roku mają być prowadzone księgi handlowe w przedsiębiorstwach przemysłowych według powyższej metody.

Praca omawiana obejmuje zasady prowadzenia księgowości według planu kont, przepisy prawne, obliczenia kosztów własnych przy pomocy arkusza obrachunkowego (Betriebsabrechnungsbogen), sporządzanie bilansów, kalkulację, statystykę, oraz zasady organizacji księgowości. Liczne tablice, plany kont i wzory ułatwiają zapoznanie się z najnowszą formą księgowości, która powinna znaleźć jak najszersze zastosowanie w przedsiębiorstwach.

Odpowiedzi Czytelnikom

WP. M. C. — O losie Wołynia, Polesia i Wileńszczyzny nic nie wiadomo.

WP. R. S. — „Mein Kampf“ w języku polskim dotąd się nie ukazał. — Na terenie Gub. Gen. nie istnieją żadne partie polityczne, nie ma więc także „polskiej partii narodowo-socjalistycznej“.

Niedziela na taśmie filmowej

(m) Chłodno. Nieśmiałe, zarożowione jeszcze od snu słońce wychyla się powoli zza horyzontu i niepewnie przeziera przez firankę mgieł. Gdy tak spojrzeć spod kościoła M. Boskiej Ostrobramskiej w dół, ku miastu, słabo można rozróżnić charakterystyczne kontury wież lwowskich, przysłoniętych w tej chwili gęstą woalką szarego błękitu. Ale z zadumy budzi nas dzwonek kościelny, wzywający na mszę św.

Niedziela — dla większości dzień odpoczynku po trudach tygodnia, dla niektórych jednak — okres wytężonej pracy. Zaglądnijmy choćby na dworzec kolejowy: dziesiątki srebrnych wstęg szyn, długie szeregi wagonów, zwrotnice sygnały — wszędzie ruch; w budce telegrafisty monotonny stuk aparatu Morsego. Naczelnik stacji, zwrotniczy, obsługa - wszyscy na posterunku. Wszędzie skupiona uwaga, wszędzie wre wytężająca praca — jak codzień. Tylko lokomotywa niefrasobliwie pyka swą poranną fajeczkę puszczając kłęby białej pary.

Centrala telefoniczna. Główne tętno labiryntu sieci telefonów automatycznych pulsuje nierównym rytmem ogromnych aparatów i tablic rozdzielczych, szepce zaklęcia czarnej magii numerów, nuci melodię srebrnych brzęczyków... Hallo, hallo!... — tak! 227-83, 352-96, 110-71 - 09... tak! Przemyśl, Stanisławów, Kraków, Berlin, Tarnopol, Kijów, Warszawa... Dział międzymiastowy, biuro numerów, stolik kontrolny pogotowie napraw — wszędzie czujne uszy wsłuchują się w dalekie, obce głosy, wszędzie wprawne ręce wyciągają i łączą błyszczące wtyczki, końce serpentyn kabli, wszędzie bystre oczy wpatrują się w grę świateł różnokolorowych lampek. Męczące fosforyczne światło... A tuż za murem ściany świeci złote jesienne słonce...

Południe.

Wały Hetmańskie. Krzyżują się ulice, linie tramwajów, samochody, krzyżują się ludzkie drogi, pytania, spojrzenia... Ulica tętni życiem, rozbrzmiewa odgłosem dzwonków, klaksonów i wołaniem gazeciarzy, szumi motorami samochodów i gwarem ludzkim. Tłumy, które wyszły z kościołów, przelewają się chodnikami i skwerami, chłonąc ostatnie pożegnalne pocałunki jesiennego słońca.

Na Chorążczyźnie, tuż przy Akademickiej pokaźny tłum melomanów (czytaj: gawiedź), a w środku oni — królowie jazzu wielkomiejskiej ulicy. Skrzypce, banjo, gitara, harmonia i wesoła, niefrasobliwa, czasem nieco sentymentalna piosenka. Słychać ją na ulicy, słychać między szarymi murami kamienic. Stroni tylko od miejsc, gdzie są umieszczone megafony. Tej konkurencji nie jest w stanie wytrzymać — bo megafon, to uliczna ekspozytura wszechpotężnego królestwa eteru, fala 377.4 m.

Potężne lampy nadawcze żarzą się w szklanych gablotkach różowymi nitkami rozpalonych włókien i drutów wolframowych, olbrzymie cewki i kondensatory rzucają wokół fantastyczne cienie, oplecione pajęczyną wielokierunkowych kabli i drutów. Cała aparatura drga brzękiem motorów elektrycznych wysokiego napięcia, a wysokie stalowe maszty anten dźwigają poprzecznie zawieszoną odpowiedzialność wysłania tych niewidzialnych energii w przestworza, na setki i tysiące kilometrów. — A cała ta ogromna maszyneria gra i pracuje tak, jak jej każą, poruszające heble, koła i obrotnice, ręce kilku ludzi — techników radiowych. Oni to czuwają nad tym jak melodie płynące ze studia rezonują w płytce srebrnego mikrofonu, jak słabiutkie drgnienia prądu wzmacniają tysiąckrotnie wielkie elektromagnesy i lampy, jak dźwięki zmienione w fale elektryczne przelatują w ułamku sekundy przez aparaturę studia, amplifikatorni, nadajnika, anteny i setki mil przestworzy zanim zagrają lekką melodią w membranie słuchawki.

Nadchodzi noc...

Kładące się do snu za rogatką gródecką słońce ostatnimi błyskami nakłada delikatne pastelowe plamy na szare fasady kamienic i korony smętnie zadumanych drzew... Beztroska niedziela Lwowa usypia w jego pięknej kotlinie... Usypia syta doznanych wrażeń, znużona trudem pracowitego tygodnia budowy nowego życia. Powoli, z piekła minionych miesięcy, z orkanu wojny, z chaosu znojnego dnia — wyciąga długie ramiona i kładzie na szare miasto swe aksamitne dłonie — noc... Przychodzi cicho i niespostrzeżenie. Nie owa groźna, napawająca lękiem przed każdą swą godziną zwiastunka szykan brutalnego terroru, żądna krwi, łez i męki niewinnych ludzi, nie — lecz ta, jakiej pragniemy: zmierzonych przestworzy, wonna... Figlarna i sentymentalna, pełna jasnych uśmiechów i tęsknot niewypowiedzianych, radosna i zasmucona — prawdziwa.

Ciemno-błękitny zmrok spowija ulice — przecinają go czasem zielone wstęgi świateł samochodowych: tramwaje znaczą swą drogę gąsienicą błękitnie świecących pierścieni. Chodnikami przewala się tłum, zwabiony aromatem wieczoru, stęskniony za dźwiękami muzyki, za blaskiem kinkietów, za magią srebrnego ekranu — spragniony życia...

Dokoła nas rozpręża ono swe moce, krzyczy tysiącem głosów i przelewa się wrzącą kaskadą ulicami miasta, rozpryskuje o mury i leci mgłami ponad dachy, wieżyce — do gwiazd!

Bo przecież zmrok już zapada
i noc nadchodzi cicho,
a zegar ze swej wieży...
(Niechaj go porwie licho!!)...

Zegar! prawda... nadchodzi noc...

Około 3.000.000 zł. wydano na odbudowę miasta

(j) Zacierają się już powoli w naszym mieście ślady niszczycielskiej wojny. Stopniowo „wchodzi“ Lwi Gród w swą dawną architektoniczną linię, godną wielkiego miasta, zakrojone bowiem na szeroką skalę plany odbudowy zostały już w głównej części zrealizowane.

Dotychczas przeprowadzone prace, jak np. przebudowa gmachów użyteczności publicznej, rozbiórka, adaptacje wnętrz budynków prywatnych i państwowych, podjęte przez Miejski Wydział Budowlany przy współudziale Wydziału Architektury, pochłonęły już około 3,000.000 zł.

Wśród budynków stanowiących własność państwową lub miejską wysuwa się na pierwszy plan kapitalny remont Ratusza. Dotychczas przeprowadzono renowację fasady budynku i remont wewnętrzny. W najbliższym czasie rozpocznie się całkowita rekonstrukcja obejmująca przede wszystkim przebudowę portalu wejściowego, dzięki czemu Ratusz zyska reprezentacyjny wygląd. W podwórzu zostanie wybudowana loggia, skąd położy się rusztowanie pod nową konstrukcję schodów, przy czym stojące dotąd nieużytecznie windy zostaną usunięte.

Projekt restauracji dwu budynków w centralnej dzielnicy miasta, uszkodzonych w czasie działań wojennych, a mianowicie kamienicy czynszowej, wybudowanej w 1812 r. na rogu ul. Legionów i Kopernika, oraz budynku przy ul. Hetmańskiej (gmach dawn. Izby Skarbowej), wyszedł już ze stadium projektu; realizacji jego należy się spodziewać w najbliższym czasie. W tej samej dzielnicy, bo począwszy od pl. Ducha aż do ul. Kilińskiego zostanie przeprowadzona kapitalna przebudowa wnętrz kilku lokali, znajdujących się w 4-ech domach, na jeden, nawskroś nowoczesny.

W wyniku tych prac w ciągu najbliższych dni zostanie oddany do użytku reprezentacyjny teatr przy ul. Skarbkowskiej z widownią na 1000 miejsc, wyposażony w najnowszej konstrukcji scenę obrotową, w którego budowę zainwestowano ogółem 1,000.000 zł.

W serii prac nad uporządkowaniem miasta i nadaniem mu estetycznego wyglądu wyróżniają się prace ogrodnicze przedsięwzięte na placu św. Ducha oraz w innych punktach miasta.

Przy ul. Kochanowskiego został odbudowany gmach Weterynarii, zaś przy ul. Akademickiej Kasyno Literackie. Poza tym odnowiono wiele budynków prywatnych znajdujących się pod zarządem miejskim, oddając mieszkańcom, pozbawionym częstokroć dachu nad głową lub znajdującym się w zupełnie zdewastowanych mieszkaniach, szereg wygodnych pomieszczeń.

W czasie prac budowlanych zatrudnił Zarząd Miejski 2.000 robotników i pracowników technicznych. Obecnie, mimo iż sezon budowlany dobiega końca, w pełnym toku znajdują się prace kapitalne i remonty zaprojektowane jeszcze w lipcu br. W ciągu paru jeszcze tygodni roboty będą kontynuowane aż do pełnego zakończenia niezbędnych prac przed zimą.

Z notatnika reportera

LECĄ CEGŁY NA GŁOWY (j) W czasie pracy przy budowie teatru na ulicy Skarbkowskiej upadła cegła na głowę Emanuelowi Sztetterowi, lat 45 (Zamarstynowska 3). Wskutek czego doznał on poważnych ran. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia. Należy zaznaczyć, że jest to już trzeci wypadek na tym samym miejscu w ciągu zaledwie kilku dni.

NAJPIERW WÓDKA PÓŹNIEJ SZPITAL — Fycyk Józef, lat 32 (Słodowa 4) znajdując się w stanie nietrzeźwym upadł na ulicy, doznając ran głowy. Pijaka przewieziono do szpitala.

WYPADEK NA SZOSIE — Na zakręcie ul. Kamienieckiej (Nowy Lwów) wypadli z pędzącego samochodu, znajdujący się na otwartej platformie 33-letni Wojciech Witkowski (Wiejska 12) i 29-letni Aleksander Kossowski (Hołosko Wielkie). Przybyły bowiem lekarz Pogotowia skonstatował u Witkowskiego wstrząs mózgu, zaś u Kossowskiego kontuzje ciała i nadwerężenie kręgosłupa. Nieprzytomne ofiary wypadku przewieziono do szpitala przy ul. Pijarów 4.

POKĄSANY PRZEZ PSA — 10-letni Jerzy Stafiej (Persenkówka) został pokąsany przez psa. Po zaopatrzeniu przez lekarza Pogotowia chłopca skierowano na Miejską Stację Sanitarną.

NA JEZDNI — Ber Dora, lat 55 (Lwia 10) wskutek własnej nieostrożności została potrącona przez samochód na ulicy Żółkiewskiej. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdziwszy zmiażdżenie stopy i kontuzje nóg odwiózł ofiarę wypadku do szpitala przy ul. Pijarów 4.

Co słychać w kraju

Ograniczenia dla żydów w okr. lubelskim

Na mocy zarządzenia Szefa Okręgu Lubelskiego, żydom nie wolno nawet przejściowo opuszczać dotychczasowego miejsca zamieszkania. Jedynie w wyjątkowych wypadkach może na to zezwolić właściwy starosta grodzki wzgl. powiatowy. Poza tym nie wolno udzielać żydom schronienia, lub innej pomocy, dostarczać prowiantów, względnie udzielać im jakiegokolwiek poparcia. Wreszcie nie wolno korzystać żydom z publicznych środków lokomocji i pojazdów, stanowiących własność prywatną z furmankami włącznie.

Żydzi przekraczający postanowienia powyższego zarządzenia będą karani wysoką grzywną, oraz zostaną wysłani do obozu przymusowej pracy.

WARSZAWA

Dary amerykańskie dla R. O. M. — W ostatnim miesiącu Rada Opiekuńcza Miejska w Warszawie otrzymała większą partię darów amerykańskich. Ogółem otrzymano 8773 sztuk odzieży wierzchniej, 896 sztuk bielizny i 763 par obuwia.

Prócz wyżej wspomnianych darów od dostawców i osób prywatnych ROM zakupiła 855 sztuk odzieży, 380 sztuk bielizny, oraz 12 koców na ogólną sumę 108.678 zł.

Opieka nad dziećmi. — Akcja półkolonijna prowadzona była w lipcu na 123 terenach przy udziale 34.865 dzieci, w sierpniu zaś na 123 terenach przy 23.620 dzieciach.

Niezależnie od tego w lipcu i sierpniu dożywianych było codziennie około 550 dzieci, a co drugi dzień około 80 dzieci.

Ogółem wydatki na akcję opieki nad dziećmi w okresie letnim wyniosły 181.605 złotych.

Na scenach Warszawy

(Od naszego korespondenta)

Warszawa, w październiku

Warszawa posiada obecnie dwa teatry: Teatr Komedia i Teatr M. Warszawy (w gmachu dawnego Teatru Polskiego). O Teatrze Komedia, mającym już za sobą półtora roku pracy, pisaliśmy niedawno obszerniej. Teatr ten rozpoczął sezon jesienny sztuką pisarza skandynawskiego Axela Breidhala „Burza w domu panien“, która w tych dniach schodzi z afisza w pełni powodzenia. Oryginalną jej cechą było, iż występują w niej same kobiety. Ta „komedia charakterów“ dała aktorom szereg wdzięcznych ról. Trzeba przyznać, że obsada sztuki z Malicką Chałacińską i Mirską na czele doskonale te możliwości wyzyskała. „Burza w domu panien“ mimo to, iż grana codziennie, utrzymała się na afiszu przeszło miesiąc. W tych dniach Teatr Komedia daje nową premierę — „Prokurator Hallers“ Pawła Lindaua. Sztuka ta jest u nas znana już od trzydziestu lat. Kiedyś jej rola tytułowa stanowiła świetny popis jednego z naszych najlepszych aktorów — Kazimierza Kamińskiego. Obecnie rolę tę kreuje Węgrzyn, którego Warszawa po raz pierwszy od wybuchu wojny zobaczy na scenie dramatycznej (dotąd występował tylko w teatrzykach rewiowych). Partnerką Węgrzyna będzie Ina Benita.

Teatr Komedia jest właściwie jedynym warszawskim teatrem dramatycznym, gdyż Teatr M Warszawy już od wielu miesięcy wystawia prawie wyłącznie operetki. W ubiegłym sezonie na scenie tego teatru widzieliśmy: „Sztygara“ Zellera, „Kuzynka z księżyca“ Kunneckego, „Cygańską miłość“ Lehara i „Nietoperza“ Straussa. W ciągu roku pracy Teatr M. Warszawy wystawił poza tym jedną komedię („Papa coś nabroił“ Bokay'a), „Jaś i Małgosia“ (Humperdinka) i jeden balet („Muzyka nocy“ Mozarta).

Teatr M. Warszawy nie ma stałego zespołu. Dyrekcja teatru wycho- założenia że trzeba dać możliwości zarobkowe jak największej ilości aktorów angażuje zespół każdorazowo tylko do wystawienia jednej sztuki. Jedynie balet i orkiestra Teatru stanowi stały zespół.

Obsada wszystkich widowisk, jakie oglądaliśmy na scenie tego teatru, odznaczała się starannym doborem. W operetkach i operze słyszeliśmy takie siły jak: Fontanówna, Kostrzewska, Korff-Kawecka, Xenia Grey, Lucyna Messal, Stecka, Karwowska, Szczepańska (zwana „słowikiem Warszawy“) Bratkiewicz, Dobosz, Reso, Śląski, Szczepański, Pawłowski, Wejsis, Wraga. W komedii oglądaliśmy jako rozkosznego papę Jerzego Leszczyńskiego oraz Grabowskiego, Wesołowskiego, Chodakowską i Bartównę.

Balet Teatru M. Warszawy pozostaje pod kierownictwem znanego baletmistrza Cieplińskiego. Dobrał on sobie zespół sił zdolnych, naogół młodych, pełnych zapału do pracy. W skład tego zespołu wchodzą m. in. Alesso, Stanisławska, Szatkowska, Braziewicz, Miszczyk i Redzisz. Zespołem orkiestrowym dyryguje prof. Walerian Bierdiajew. Strona kostiumowo-dekoracyjna przedstawień pozostawała pod pieczą prof. Stanisława Jarockiego.

Najbliższą premierą w Teatrze M. Warszawy ma być „Wesoła wdówka“ Lehara. Termin jej jest jeszcze nieoznaczony.

W sferach teatralnych opowiadają, że w najbliższej przyszłości mają powstać w Warszawie jeszcze dwa teatry. Junosza-Stępowski wraz z Bendą zakładają teatr dramatyczny a Loda Halama organizuje komedię muzyczną w gmachu kina „Napoleon“ (przy placu Trzech Krzyży).

Ano, zobaczymy, czy te projekty dojdą do skutku.

Cz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW LWOWSKICH

od 17. — 23. X. 1941.

KINO	FILM
ROXY Kętrzyńskiego 37	Sportowiec mimo woli
KOPERNIK Kopernika 9	Kongo-Express
KOSMOS Pl. Strzelecki 1	Raj kawalerów
ŚWIT Gródecka 3	Pan domu
RIALTO Pl. Akademicki 5	Listy miłosne
METRO Łyczakowska 7	Tacy są mężczyźni
MUZA 3-Maja 11	Komisarz Forst
KINO PARK Ogród Jezuicki	Zatarte ślady

6636

Ogłoszenie

Na podstawie rozporządzenia Głównego Oddziału Wiedzy i Nauki Rządu Generalnego Gubernatorstwa z dnia 8. 9. 1941 roku L. 6008/41/16 w sprawie szkolnictwa zawodowego podaje się do wiadomości, że wszelka młodzież męska i żeńska, w wieku od 14 do 18 roku życia, pozostająca w nauce w rzemiośle lub handlu, jest obowiązana stosownie do art. 15 ustawy z dnia 11-go marca 1932 r. uczęszczać na 3-letnią naukę do właściwej szkoły zawodowej. Obowiązek dopilnowania prawidłowego uczęszczania na naukę spoczywa zarówno na pracodawcach, jak i na opiekunach tej młodzieży.

We Lwowie zostały zorganizowane następujące polskie szkoły zawodowe dla młodzieży pracującej na terenie Lwowa:

1. Męska szkoła zawodowa dla uczniów rzemieślniczych i fabrycznych przy ul. Kołłątaja l. 8 III. p.
2. Żeńska szkoła zawodowa dla zawodów kobiecych (np. krawiectwo, bieliźniarstwo, gorseciarstwo i t. p.) przy ul. Piekarskiej l. 9.
3. Koedukacyjna zawodowa szkoła handlowa dla sprzedawców, praktykantów biurowych, kasjerów i t. p. przy ul. Kołłątaja l. 8. III. p.

Wpisy do wymienionych szkół odbywają się codziennie od godz. 16 do godz. 18 w lokalach szkolnych. Termin rozpoczęcia nauki zostanie podany osobno.

Pracodawcy względnie kierownicy są osobiście odpowiedzialni za zgłoszenie swoich pracowników do szkoły.

Lwów, dnia 13. 10. 1941.

5842 Dyrekcja szkół

KUPNO SPRZEDAŻ



— Panie profesorze, proszę iść pieszo, tu nie ma windy!

(„Das Illustrierte Blatt")



Informacyj o źródłach nabycia udziela: OSRAM Aktiengesellschaft Krakau, Ostring 12 (telefon 136-12) 3687
OSRAM Aktiengesellschaft Niederlassung Warschau, Bahnhofstrasse 16 (telefon 554-70) — OSRAM Aktiengesellschaft Niederlassung Lemberg, Batorystr. 12/14 (telefon 216-79).

Dr. med. Włodzimierz Oroński
w chorobach kobiecych i wewnętrznych
Lwów — ulica Mikołaja 17.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
we Lwowie — ulica Brajerowska liczba 8

Ogłoszenie
o wydawaniu legitymacyj ubezpieczeniowych

Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie ogłasza, że rozpoczęła wydawanie legitymacyj ubezpieczeniowych.

Legitymacje ubezpieczeniowe otrzymać mogą ubezpieczeni, zgłoszeni do nowozorganizowanej Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie.

Ubezpieczeni, którzy posiadają legitymacje ubezpieczeniowe, wydane poprzednio czy to przez Ubezpieczalnię Społeczną we Lwowie, czy też przez inną Ubezpieczalnię Społeczną — nowych legitymacyj nie otrzymują i przy korzystaniu ze świadczeń posługują się posiadanymi już legitymacjami.

Równocześnie z wydawaniem legitymacyj zostaną w nich dokonane wpisy upoważnionych do świadczeń członków rodzin, a to:

a) żony lub niezdolnego do zarobkowania męża,
b) dzieci ślubnych oraz dzieci, traktowanych pod względem prawnym na równi ze ślubnymi, do ukończonego 15-tego roku życia (przed ukończeniem 16-go roku życia),

jeśli ci członkowie rodziny są wyłącznie i całkowicie utrzymywani przez ubezpieczonego i nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia z tytułu własnego zatrudnienia oraz nie są dobrowolnie ubezpieczeni.

Celem otrzymania legitymacji ubezpieczeniowej, oraz wpisania do niej członków rodziny należy przedłożyć w biurze Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, przy ul. Brajerowskiej 8, lub też w najbliższej prowincjonalnej placówce Ubezpieczalni, następujące dokumenty:

1. metrykę urodzenia, ewent. wyciąg metrykalny pracownika,
2. metrykę ślubu lub wypis metrykalny (przy wpisie do legitymacji małżonka),
3. metrykę urodzenia dzieci,
4. fotografię 45x63 mm ubezpieczonego i podlegającego wpisowi małżonka oraz dzieci powyżej lat 14-tu.

W razie braku tych dokumentów należy przedłożyć inne wierzytelne dokumenty zastępcze, stwierdzające niewątpliwie dokładną datę urodzenia, względnie zawarcia małżeństwa. 5850

Uwaga: Ubezpieczeni winni we własnym interesie jak najszybciej przedłożyć dokumenty potrzebne dla otrzymania legitymacji ubezpieczeniowej, gdyż tylko taka legitymacja po stwierdzeniu w niej przez pracodawcę zatrudnienia, stanowi dokument, którym ubezpieczony obowiązany jest legitymować się przy zgłoszeniu się o świadczenia do Ubezpieczalni. Udzielanie obecnie przez Ubezpieczalnię pomocy leczniczej bez obowiązku przedkładania legitymacyj ubezpieczeniowych a jedynie na podstawie osobnych zaświadczeń pracodawców, ma charakter przejściowy i w najbliższym czasie będzie zaniechane.

Lwów, dnia 11. 10. 1941.

Der deutsche Leiter
Der Sozialversicherungskasse Lemberg
Karl THIEL

Akuszer ginekolog
Dr. W. BILIŃSKI
ordynuje obecnie Sapiehy 85

Lekarz chorób kobiecych
Dr. med. J. LANKOSZ
ordynuje obecnie
Potockiego 76 od 3—5

Ginekolog i Akuszer
Dr. JAN KILAR
ordynuje jak dawniej
Sapiehy 89. Tel. 235-18.

Przedsiębiorstwo dekoracyjno-malarsko-lakiernicze
WYTWÓRNIA SZYLDÓW
SZKLANYCH I METALOWYCH
FELIKS GALICIŃSKI
Lwów, ul. Sobieskiego l. 7
i ulica Czarnieckiego l. 10.
Rok założenia 1911. 5525


4208

CENTRALA PŁYT GRAMOF. INSTRUM.
WARSZAWA
Krakowskie Przedmieście 17
Marszałkowska 117. 5282

Kupię Leicę i inne małoobrazkowe aparaty, również przybory fotograficzne
Pracownia precyz. mechaniczna K. STANKIEWICZ
Lwów, ul. Czarnieckiego 10
Naprawa aparatów fotograficznych i precyzyjnych przyrządów. 5839

Kupimy
każdą ilość kilimów
dywanów perskich, smyrneńskich maszynowych
SKLEP KUPNO
plac Mariacki l. 5 (front) 5396

ZAGINIENI

ROSZOWSKI ZYGMUNT
wzięty do wojska bolszewickiego, w czerwcu był na oborie Łubnie obl. Połtawska. Wiadomość o nim prosimy skierować — Lwów, Teresy 2 — Hoszowski. 6152

BEM
Wojciech, więziony styczeń, luty, marzec 1940 r. Sambor i Stanisławów — kwiecień podobno wywieziony do Rosji. Proszę o wiadomość: Bemowie, Lwów, Grodzickich nr 4, III. piętro. 6152

KTO
z wracających z Połtawy wie coś o Gerusie Franciszku proszony jest o wiadomość: Gerus, Lwów, Romanowicza 11. 6166

PRZEWODNICZKA kolejowa Stefania Kapelan, wyjechała ze Lwowa do Kijowa dnia 27/6 41. Ktoby wiedział jakiekolwiek dane łaskawie zgłosi: Lwów, Błonie Janowskie nr 27, P. Kapelan. 6341

WOJCIECH HAŁADAJ
posterunkowy P. P., aresztowany 16. 4. 1940 r., siedział w aresztach lwowskich. — Podobno został wywieziony ze Lwowa. Ktoby o nim wiedział, — proszę zawiadomić Lwów, Potockiego nr 73 mieszk. 7. 6225

TŁUMACZ
uwaga! O wiadomości o burmistrzu Leonie Seidlerze, rodzinie, — prosi szwagier Nowakowski, Radom, Reichsstrasse 49 — Verlag. 6229

GADULSKI
Stanisław, aresztowany w maju 1940 r. przez NKWD, więziony na Zamarstynowie, a potym pod 8-o w Brygidkach. Kto miałby jakieś wiadomości o nim, niech łaskawie da znać rodzinie, ul. Potockiego 75, mieszkanie 6, Zajdlerowa. 6323

DR. MARIAN ZAJĄC
b. lek. pow. w Lubaczowie do wojny sow.-niem. przebywał w więzieniu lwowskim. — Kto z ocalonych — lub powracających więźniów orjentowałby się o dalszym jego losie — proszony jest o łaskawą wiadomość. Adres: Zającowa, Lubaczów, Kościuszki, albo: Lwów, Japońska 3, m. 4. 6065

WŁODZIMIERZ
Śmietanka został wzięty dnia 22. 4. 1940 do wojska — był ostatnio w Połtawie obl. Zubno. Ktoby miał jakąś wiadomość, proszę donieść: Bart. Głowackiego 24, m. 6, Śmietanka Teofil. 6273

ZBIGNIEW KORAB ŁOBODZIŃSKI
aresztowany — w Przemyślu, marzec 1940, siedział w areszcie rynek, podobno wywieziony do Rosji. Kto wie o jego losach, proszę o łaskawą wiadomość: Lwów — Mołówki 10, Rawska Stefania. 6286

Pp. ROMAN BIEROWKA
aresztowany 9-go grudnia 1939 r. Przebywał w Brygidkach do kwietnia 1940, — potem podobno wywieziony. O jakąkolwiek wiadomość prosi siostra: Łyczakowska 36, mieszk. 14. 6227

SKRENTOWYCZ BOHDAN
aresztowany przez NKWD 20. 12-go 1940, siedział cały czas na Zamarstynowie, ostatni pakunek przedany 3. VI. 1941. Kto z towarzyszy niedoli wie cośkolwiek o jego losie, o zawiadomienie prosi rodzina, Lwów, Małachowskiego 2, — bl. I., br. III., — mieszk. 6. Wszelkie koszta — będą zwrócone. 6284

PROŚBA
do byłych więźniów w Stryju. — Kto wie coś o losie majora JANA ZBORUCKIEGO, więzionego od 13. 10. 1939 r., później rzekomo wywiezionego, raczy powiadomić żonę i syna: Lwów, plac Bernardyński 12 a. 5904

RYGLEWICZ ANTONI i RYGLEWICZ MARIAN
aresztowani 19. 3. 1940 r. — Rammel Kazimierz aresztowany 11. 5. 1940 przez NKWD w Stryju, wywiezieni 11. 7. 1940 do Kijowa. Ktoby miał jakiekolwiek wiadomości o nich proszę podać: Rammelowa, Stryj Dobrowlańska 38. 6114

JUREK PASIERSKI,
uczeń lic. III. Gimnazium, aresztowany 23. III. 1940. Wywieziony po 20. maja 1941. O konkretne wiadomości proszą rodzice, ul. Mochnackiego 26 mieszk. 1. 6170

OSIŃSKI KAROL
emeryt. inspektor szkolny — osadnik Kossów poleski, — aresztowany i wywieziony w 1940, podobno do Archangielska. Kto miałby wiadomość o nim, zawiadomi: Jana Osińskiego, Lwów, Kochanowskiego 62. 6389

JAN MASOŃSKI
kapitan w stanie spoczynku, aresztowany 9. 12. 1939. Początkowo w Brygidkach — później ślad zaginął. — O wiadomości prosi: Masońska, Lwów, Małachowskiego 2, blok 1, brama 3, mieszk. 1. 6461

WILHELM MAZURKIEWICZ
b. sędzia wojskowy, — adwokat z Brześcia, przebywał w kwietniu 1940 r. w Truskawcu. Kto miałby wiadomości o jego dalszych losach — proszony o podanie ich siostrze: Warczakowa. Lwów — ul. Białolęcka 21. 6258

CHERSOŃ.
Kto z wracających z więzienia — poda wiadomość o Kuczewskim Mieczysławie? Lwów, ul. Głęboka 14, m. 48. 6257

MATUSZ
Stanisław, — były przodownik policji polskiej, uwięziony 10. IX. 1940 — przebywał w Brygidkach do stycznia b. r., następnie wywieziony do Starobielska. Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o zaginionym, prosi: Matka — Karolina Matusz, Lwów, — Źródlana 52. 6253

ELEKTRYCZNE PRZYRZĄDY POMIAROWE NA STAŁY I ZMIENNY **PRĄD**
akcesoria samochodowe, manometry, aparaty grzejne, przyrządy szkolne dla nauki fizyki. Wszelkie naprawy wykonuje
FABRIK FUR ELEKTRISCHE GERÄTE vorm. E. ROMER
LEMBERG — Obminskystr. 16, tel. 212-30, 212-31 Łyczaków
5838

Kupimy
samochód osobowy
na chodzie lub w remoncie — także bez dokumentów. — Dokładne dane:
„Gazeta Lwowska", pod Nr. 6301.
6301

POSAD POSZUKUJĄ

DENTYSTA
poszukuje odpowiedniego mieszkania na gabinet — dzielnica pol.-ukr. Listy „Nr 6315" „Gazeta Lwowska" 6315

SZOFER—
mechanik — dobry samochód. Warunki: „Rutynowany nr 6243" „Gazeta Lwowska". 6243

Dla chem. farmac. fabryki w Berlinie poszukiwani
LABORANCI CHEMICZNI
znający język niemiecki. Zgłoszenia z świadectwami i życiorysem u komisarycznego zawiad. fabryki Henning-Laokoon, Dra Wolsdorffa, codziennie od godziny 8 do 9.30, Lwów, Furgalskiego 6. 6139

KWALIFIKOWANI 6406
MURARZE, STOLARZE, BLACHARZE
Osobiste zgłoszenia:
Bauabteilung des „Promtorg"
Lwów, ul. 3-go Maja 15.
zostaną natychmiast przyjęci.

Do Administracji „Gazety Lwowskiej"
LWÓW, Sokoła 4
Telefon Administracji Nr. 200-06

Niniejszym zamawiam od dnia 1-go listopada 1941 r. począwszy .... egzempl. dziennika „Gazeta Lwowska" z dostawą do domu. Miesięczną przedpłatę w wysokości zł 5·— za egzemplarz uiszczę natychmiast po przedłożeniu kwitu za prenumeratę.

Adres:

Imię i nazwisko ____________

Lwów, ul. ____________

Wyciąć i przesłać do Administracji Gazety Lwowskiej.

WILHELM DÖRING

BUDOWA APARATÓW T. z o. p.

WARSZAWA

DAMMSTRASSE 19

Telefon 557-60

Adres telegr.: Döringapparate

Oddział I: **Mechanika precyzyjna**
Oddział II: **Aparaty niskiego i wysokiego napięcia**

4516

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPIĘ
śniegowce damskie nr 37, wysokie, — brązowe, nowe lub mało noszone. Wiadomość: Zniesienie ul. Lipkowa 14. 6251:

FUTRO
spód i kołnierz — pierwszorzędne krymki, — wierzch angielskie sukno marengo. „Gazeta Lwowska" „Długie nr 6255". 6255:

SPRZEDAM
pullower wełniany męski. Zyblikiewicza 5, m. 2. 6278:

GRAMOFONY, PŁYTY, FOTOGRAFICZNE aparaty, materiały kupuje: „FO-FO-RA" Chorążczyzna 5. 4210

SPRZEDAM
FUTRO męskie — podróżne, — dwustronne (szuba), meszty brązowe — 39-ty. Zgłoszenia: 2—5-tej, Ormińska trzy! Drugie piętro! Ganek! 5918

MATERIĘ
na płaszcz damski i kołnierz futrzany sprzedam. Listy „Granat 5819" Gazeta Lwowska" 5819

„HERBATOL"
Doskonały w smaku! Oszczędny w użyciu! „Empe", Lwów, 3 Maja 10. 6247

KUPIMY
WINDY MECH. — ŚRUBOWE RĘCZNE O NADŹWIGU 25 TON ORAZ WINDY HYDRAULICZNE O NADŹWIGU 50 TON. — ZGŁOSZENIA KL. TAŃSKIEJ 1/4. 5773

SPRZEDAM
kołdry jedwabne, poduszki, bieliznę pościelową, kilim, płaszcz damski — Listopada 84, mieszkanie 6, od 3—7 6272:

MŁYNY!
Nalewanie kamieni perlaków, gurty, pasy, gazę, siatki itp. poleca: „PILOT", Lwów Batorego 4. Telef. 231-60. 5340

UPRZĄŻ. SIODŁA.
Kupimy lub zamienimy bardzo korzystnie. Oferty „Reklama" Plac Mariacki 5 „Uprząż". 6398:

FUTRO
męskie w dobrym stanie, spód tchórze, kołnierz karakułowy — wierzch marengo sprzedam Listy „Gaz. Lw." „Futro nr 6280". 6280:

BUNDĘ PODRÓŻNĄ
najlepszy gatunek, sprzedam. Długosza 5, I. mieszk. 6. 6293:

POSZUKUJĘ
skórę irchę, jelenią lub z sarny. Wiadomość: Teresy 20, mieszk. 2. 6275

SPRZEDAM
nowe półbuciki — schewrolak nr 36, froterkę elektrolux Zofii 12, mieszk. 6, przed południem. 6281

KUPIĘ
suczkę spaniola i wózek dziecinny — ul. Dwernickiego 9 II. piętro. 6056:

SZKŁO
i urządzenia laboratoryjne poleca: Wytwórnia „Phirex" Warszawa, — Królewska nr 29 A. 2569

FOTOTECHNIKA
SZYBKO, solidnie i tanio: „FO-FO-RA" Chorążczyzna 5. 4209

KUPIĘ
pół tony węgla — gotówka ewentualnie zamiana. — Listy Nr 6242" „Gazeta Lwowska" 6242:

SPRZEDAM
drzewo. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 6145". 6145:

KUPIĘ
książki dotyczące wiedeńskiej porcelany a w szczególności: — Folnesics und Braun „Wiener Porzellanmanufaktur — Wien 1907. Wiener Porzellanmoler Anton Schulz. Listy „Gazeta Lwowska" — „Porcelana 6254". 6254:

PRECZEZY
kupię. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 6420". 6420:

FOTOPLASTIKON
— poszukuje kupna okularów do fotoplastikonu. Zgłoszenia: Fotoplastikon, — plac Mariacki 5. 5985:

SPRZEDAM
damski płaszcz zimowy granatowy w dobrym stanie, łóżko dębowe z siatką względnie zamienię na opał. Oglądać: Kordeckiego 33, m. 14, od 9—11. 5986:

KUPUJEMY
książki naukowe i beletrystykę niemiecką nowszą. — Księgarnia, Batorego 30. 6363:

SPRZEDAM
tanio — jasionowe 2 łóżka, wkłady sprężynowe, 2 szafy psyche, stoły, krzesła. Listy „Gazeta Lwowska" — „Sypialnia 6236". 6236:

KUPIĘ
kapelusz męski — miękki nr 55, kołnierze nr 41 i krawaty. Listy „Gazeta Lwowska" — „Prima nr 6235". 6235:

SPRZEDAM
biurko damskie z żaluzją mahoniowe Plac Strzelecki 3, I piętro mieszkanie 18, od 11—1. 6239:

KUPIĘ
futro damskie jasnobrązowe z zarękawkiem. Wzrost niski. Naczynia kuchenne — damskie pantofle brązowe nr 37. Oferty ul. Zyblikiewicza 9, — sklep. 6279

SPRZEDAM
futro męskie, większy rozmiar i ubranie. Chodorowskiego 2, m. 2 — od 3—6 po poł. 6237:

ŚNIEGOWCE
lub kapce 38, — BRATRURĘ gazową kupię. Stryjska 18/4. 6283:

KUPIĘ
czarną marynarkę z kamizelką i stary sweter. Listy: „Gazeta Lwowska" „Wysoki nr 6288" 6288:

SPRZEDAM
beczki na kapustę. Wiadomość: ulica Goldmana 33, na dole. 6326:

SPRZEDAM
piękną suknię wieczorową nową, odpowiednie pantofelki 37, torebkę. Listy „Gaz. Lw." „Model nr 6240". 6240:

SPRZEDAM
drzewo sągowe za gotówkę. — Listy: „Gazeta Lwowska" pod „Sągi 6289". 6289

ETOLĘ SOBOLOWĄ
w bardzo dobrym stanie sprzedam — Chmielowskiego 11 I. p., 3—4. 6397:

ROWER
męski kupię. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 6378". 6378

DAMSKIE
futra: długie, brązowe amerykańskie koty 600 Rmk. — krótkie wierzch piżmaki amerykańskie 500 Rmk., — spodnie granatowe 180 Rmk., zarzutka czarna 380 Rmk. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 6422". 6422:

SPRZEDAM
nowoczesną sypialnię, kombinowany pokój — fortepian wiedeński, palmy, firanki, lampy, — żarówki 220, męski płaszcz, ubranie, kaloszy 10-ty oraz inne rzeczy. Listy „Nr 6144" „Gazeta Lwowska" 6144:

HURTOWO

Galanteria wszelkiego rodzaju
biżuteria sztuczna
guziki czeskie (Gablonz)
kosmetyka
żarówki „Philips"

1140

dostarcza

D/H. LEONHARD GRÜNWALD i S-ka

WARSZAWA, PLAC NAPOLEONA 9 (Dom Prudential)